

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i poczytka pocztową 4 zł. 50 gr., za granicą 6 zł.  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz miesiąc przed terminem 35 gr., w tablicy 40 gr., za tablicę 10 gr. W numerach świątecznych, oraz w prowincji o 25%, zagranicą o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wazystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen, bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## Ruch przedwyborczy.

KATOWICE, 16.XII. (Pat.) Polska Zachodnia d nosi, że wczoraj został podpisany protokół, stwierdzający fakt dojścia do porozumienia pomiędzy Narodowo-Chrześcijańskim Zjednoczeniem Pracy, reprezentowanym przez

pp. Grzesika i Kapuścińskiego, a P. S. L. Piast w województwie śląskim reprezentowanym przez pp. Szustika i Gajdzika, co do uzgodnienia akcji wyborczej i wystawienia wspólnej listy kandydatów.

## Traktat handlowy francusko-litewski.

PARYŻ, 16.XII. (Pat.) Petit Journal dowiaduje się, że traktat handlowy francusko-litewski podpisany będzie na początku przyszłego tygodnia i zostanie oparty na tych samych zasadach jak stonowia podstawę traktatu handlowego pomiędzy Francją i Pol

ską. Dziennik dodaje, że rozwój francusko-litewskich stosunków handlowych leży pod każdym względem w interesie Francji z tem tylko zastrzeżeniem aby nie naruszył on w czemkolwiek stosunków handlowych pomiędzy Francją a Polską.

## Niemieckie zbrojenia na morzu.

BERLIN, 16.XII. (Pat.) Opracowany przez kierownictwo marynarki niemieckiej program rozbudowy floty wojennej, obejmujący okres od 12 do 15 lat przewiduje oprócz wykończenia znajdujących się obecnie w budowie 4 ch mniejszych krążowników, oraz

łodzi torpedowych również budowę czterech lub pięciu większych okrętów pancernych. Każdy z tych okrętów w myśl postanowień traktatu wersalskiego posiadać będzie, jak informuje prasa, pojemność najwyżej do 10.000 tonn.

## Zjazd socjalistów państw nadbałtyckich w Berlinie

BERLIN, 16.XII. (Pat.) Według doniesień Vorwaertsu b. u o m. dzynierodowki socjalistycznej zwało na przyszłą niedzielę do Berlina konferencję ogólną przedstawicieli stronnictw następujących krajów: Niemiec, w. m. Gdańska,

Polski, Litwy, Estonji, Finlandji i Łotwy oraz Szwecji i socjalistów rosyjskich, przebywających na emigracji. Konferencja ta ma się zająć omówieniem obecnej sytuacji politycznej na północnym wschodzie Europy.

## Ameryka nie wpuszcza komunistów.

WASZYNGTON 16.XII (Pat.) „United Press”. Jedenastu członków rady gospodarczej rządu sowieckiego, którzy z Makarowem na czele przybyli na pokładzie statku Berengaria do Nowego Jorku zostało odmówione prawo wjazdu. Odstawiono ich narazie

do Ellis Island, gdzie też ich internowano aż do ostatecznej decyzji. Makarow jest pełnomocnikiem rosyjskiego trustu metalowego. Delegacja zamierzała zakupić w Ameryce maszyn rolniczych na 10 milionów dolarów.

## WYPADKI W CHINACH.

### Reakcja anty bolszewicka.

SZANGHAJ, 16.XII. (Pat.) Według wiadomości otrzymanych z Kantonu warunki życia w Kantonie powracają do normy, aczkolwiek stan wojny dotychczas nie został uchylony. Władze wojskowe donoszą o wykryciu i zatrzymaniu pewnej liczby dział i amunicji, oraz materiału propagandowego. Wobec komunistów podjęte zostały surowe represje. Do wielu z nich zastosowano karę śmierci.

do Ellis Island, gdzie też ich internowano aż do ostatecznej decyzji. Makarow jest pełnomocnikiem rosyjskiego trustu metalowego. Delegacja zamierzała zakupić w Ameryce maszyn rolniczych na 10 milionów dolarów.

LONDYN, 16.XII. (Pat.) Z Kantonu donoszą, że południowe stronnictwo nacjonalistyczne chińskie ogłosiło wczoraj odezwę o zaostrożeniu się stosunków z sowietami, których agenci doprowadzili do rozruchów jakie wybuchły niedawno w Kantonie. Członkowie konsulatu sowieckiego, m. sji handlowej i oddziału banku sowieckiego w Szanghaju otrzymał polecenie opuszczenia miasta we środę dnia 21 b. m. Podobne zarządzenia podjęto w Hankou i innych większych miastach chińskich.

HANKOU, 16.XII. (Pat.) Z rozkazu władz nankińskich 600 żołnierzy chińskich dokonało szereg rewizyj w dawnych koncesjach rosyjskiej i niemieckiej. Przedewszystkiem poddano rewizji gmach konsulatu rosyjskiego, gdzie wszyscy znajdujący się w gmachu zostali aresztowani. Poza tem aresztowano setki chińczyków i rosyjan podejrzanych o komunizm, lecz większość ich, po stwierdzeniu ich prawomocności przez mieszkuńców, została zwolniona. Poza tem cywilne władze chińskie zrewidowały również koncesję francuską, gdzie uwieziono szereg osób. Prawdopodobnie wszyscy funkcjonariusze konsulatu rosyjskiego uwiezieni tymczasowo w głównej kwaterze wojskowej zostaną wysiedleni.

LONDYN, 16.XII. (Pat.) Agencja Reutersa donosi z Kantonu, że władze rządu nacjonalistycznego aresztowały wczoraj konsula i vicekonsula sowieckiego w Kantonie.

LONDYN, 16.XI. (Pat.) Agencja Reutersa dowiaduje się z Kantonu, że władze tamtejsze stracły wczoraj dalszych pięciu komunistów. W chwili obecnej liczba zabitych komunistów wynosi dwa tysiące. Obraz zniszczenia w mieście jest wprost przerażający.

LONDYN, 16.XII. (Pat.) Reuler donosi z Hankou, że władze chińskie wkroczyły dziś rano do gma-

## Dr. Benesz o konieczności współpracy polsko-czechosłowackiej.

W polskim numerze dziennika „Prager Presse”, który wyszedł w tych dniach, znajdujemy następujące uwagi czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, dr. Edwarda Benesza, na temat współpracy polsko-czechosłowackiej: „Polityka oficjalna państw słowiańskich powinna i musi uświadomić sobie, że istnieje poczucie pokrewieństwa, — pokrewieństwa językowego i kulturalnego. Polityka ta nie pójdzie naprawdę po linii uczuć, ale będzie się liczyć z powagą tych uczuciowych czynników.

systematyczniejsze i głębsze stosunki z poszczególnymi narodami słowiańskimi, obok Słowian południowych przedewszystkiem z Polakami i Rosjanami. Możemy się jednak od drugich napewno dużo nauczyć.

Nie chcę, aby w tej kulturalnej współpracy i wspólnocie widziano coś mistycznego. Tak, jak ściśle współpracujemy z Francją na terenie kultury, jak jesteśmy wystawieni na wpływy niemieckie, — tak chciałbym utrzymywać

Polska jest naszym najbliższym słowiańskim sąsiadem i wiąże nas z nią różne wspólne interesy. Nasz organizm państwowy powstał dzięki podobnym cierpieniom i na podstawie równie wielkich zasad. O tem nie wolno naszym politykom zapominać.

Chcemy zawsze żyć z Polską w zgodzie i w przyjazni sąsiedzkiej. Dla utrzymania własnej niepodległości potrzebujemy Polski tak samo, jak Polska potrzebuje nas. Korzyść będzie dla obydwu narodów jednaka.

Jestem przekonany, że udział obydwu naszych państw, Czechosłowacji i Polski, w utrzymaniu i zabezpieczeniu pokoju europejskiego na zasadzie status quo spotęguje wspólne interesy, wzmożni punkty styczności i poprowadzi nas, nietylko pod względem stosunków bezpośrednich, ale i w wielkiej polityce na forum międzynarodowym, do coraz to ścisłej współpracy.



## Z LITWY.

### Litwa żąda rewizji granicy polsko-litewskiej.

Urzędowy organ litewski „Lietuv.” po raz pierwszy zabrał głos w sprawie wyniku konferencji genewskich. „Lietuva” w tej sprawie pisze: Nie należało oczekiwać z Genewy pomyślnych wyników, wskutek intensywnej agitacji Polaków, lecz mimo to Liga Narodów opowiedziała się na korzyść Litwy. Zaniechanie stanu wojny na pierwszy rzut oka wydać się może pewną porażką Litwy, w rzeczywistości zaś decyzja ta jest w interesach Litwy. Polska obecnie pozbawiona jest możności zastosowania siły wobec Litwy. Skargi litewskie na przedkładanie Litwinów w Wileńszczyźnie uzyskały posłuch, a sprawa wileńska nie weszła na porządek dzienny, gdyż w skardze litewskiej nie było o tem mowy. Tak lub inaczej przyszłe pertraktacje powinny zacząć od sprawy Wilna, oraz od sprawy rewizji granicy pomiędzy Litwą i Polską, gdyż Litwa nie uznaje obecnej linii demarkacyjnej, a nawiązanie bezpośrednich stosunków kolejowych i pocztowych wymaga ustalenia granicy. Powodzenie przyszłych pertraktacji zależy od Polaków, którzy, o ile rzeczywiście tego zechcą, powinni pójść na spotkanie sprawiedliwym żądanom Litwy.

### Czy porozumienie Polski i Sowieców o sferę wpływów w krajach bałtyckich?

W związku z wiadomością, jaką podał „Rytas” w n-rze z dni 12 b. m., iż jakby w Związku sowieckim istnieją zamiary porozumienia z Polską co do podziału stref wpływów w krajach bałtyckich, wydział prasowy przedstawicielstwa sowieckiego w Litwie zamieścił komunikat w prasie litewskiej, iż zarówno wiadomość ta, jak inne podobne informacje, pozbawione są wszelkich podstaw i mają jawnie prowokacyjny charakter.

### Sprawa członków P.O.W. w Litwie.

Prasa kowieńska donosi, że dnia 12 b. m. w Marjampolu na sesji wyjazdowej armii pod przewodnictwem pułk. Englerysa przy drzwiach otwartych rozważana była sprawa 8 polskich partyzantów oskarżonych, że w 1919 r. w czasie wojny litewsko-polskiej (?) ujęli władze w miasteczku Łozdiejach aresztowali policjantów litewskich, niektórych działaczy społecznych i utrzymali się przy

władzy dopóki nie przybyli wojska litewskie. Część partyzantów została rozstrzelana, część skazana na więzienie, a część uciekła do Polski. Sąd uznał 7 winnych przestępstwa i skazał Wincentego Albowicza, Józefa Bazullisa, Frydryka Kellertosa, Piotra Koronowicza, Pawła Kubulisa, Kazimierza Paculiewiczza i Albina Rudzińskiego na 6 miesięcy więzienia. Podszędnego Suwałkę sąd uwolnił.

### Z życia katolickiego.

#### Czy Sołowjew był katolikiem?

Pytanie to jest dotychczas nierozstrzygnięte. Pisarze rosyjscy i przyjaciele wielkiego filozofa rosyjskiego twierdzą, że do przejścia Sołowjewa na katolicyzm nigdy nie doszło, zaś najsilniejszym argumentem jest brak jakiegokolwiek dowodu w tej kwestii. Czasopismo „Kłietz”, wychodzące w języku rosyjskim w Warszawie, podaje treść aktu użyczonego redakcji przez O. Urbana T. J., stwierdzającego przejście Sołowjewa na katolicyzm:

Ksieżniczka Helena Wasylówna Dolgorukowa, Dymitr Siergiejewicz Nowskij”.

### Niezwykła rewelacja.

„The Daily Telegraph”, omawiając obrady genewskie w sprawie litewskiej, zastanawia się nad deklamacją o „kwestjach spornych”. Autor pisze, że Woldebrand okazał całkowicie nieprzejmowanie w kwestii wyrzeczenia się przez jego kraj pretensji do Wilna. Marszałek Piłsudski ze swej strony wykazał w Genewie postanowienie dla Rady Ligi, które zostało ogólnie zauważone. Marszałek Piłsudski uważa, że pokojowe stosunki z Litwą doprowadzą z biegiem czasu do naturalnego i dobrowolnego zjednoczenia politycznego pomiędzy dwoma narodami. Mając to na względzie, kładzie on zawsze nacisk na swoje czyste litewskie pochodzenie. Poczynił on obecnie ustępstwa Litwie w pewnych punktach a w szczególności co do utrzymania pretensji do Wilna — z latwością, która zdumiała wielu. Piłsudski przyczynił się do rozwiazania trudnego problemu. Należy mieć nadzieję — kończy autor — iż z faktu tego zdadzą sobie sprawę Litwini i że wywrze on na nich należyty wpływ.

„Wobec nieustannie podnoszonych w pismach naszych i zagranicznych wątpliwości, czy nieżyjący już filozof rosyjski i myśliciel religijny Włodzimierz Sołowjew został przyjęty do Kościoła katolickiego, niżej podpisani uważamy za swój obowiązek oświadczyć, że byliśmy świadkami przyjęcia Włodzimierza Sołowjewa do Kościoła katolickiego przez kapłana grecko-katolickiego O. Mikołaja Antonowicza Tołstoja dnia 18 lutego (starego stylu) 1896 roku w Moskwie, w kaplicy domowej, urządzonej w prywatnym mieszkaniu O. Tołstoja na Ostrożence, przy Załuku Wsiewołoskim, w domu Sobolewa. Po spowiedzi, w naszej obecności odczytał Wyznanie Wiary Soboru Trydenckiego w języku cerkiewno-słowiańskim, a następnie podczas liturgii odprawionej przez O. Tołstoja według obrządku grecko-wschodniego (z modłami za Ojca Świętego Papieża), przyjął Komunię św. Oprócz nas świadkiem tego godnego pamięci wydarzenia była tylko pewna wiejska dziewczyna na rosyjską, służąca w rodzinie Tołstoja. Imienia i nazwiska tej dziewczyny niestety przypomnieć obecnie nie jesteśmy w stanie. Dając publicznie nasze niniejsze świadectwo, sądzimy, że powinno ono raz na zawsze położyć kres wątpliwościom w tej sprawie. — Ks. Mikołaj Antonowicz Tołstoj;

### Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

**NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I PRZEDSIĘBIORSTWIE**  
Wileński Kalendarz Informacyjny na 1928 rok.  
Księga Adresowa m. Wilna  
już jest w sprzedaży.  
Treść kalendarjum, statystyka, taryfy, spis abon. telef. przybyłych w 1927 r., dział adresowy znacznie zwiększony, przejrzany i uzupełniony.  
CENA 2 ZŁ.  
Do nabycia w Księgarni J. ZAWADZKIEGO, Wielka 7, oraz w innych księgarniach i większych sklep. mat. pism.

**BERETY franc. bez SZWU**  
Kapelusze: myśliw. velur. twarde (Habig, Hückel) CZAPKI zimowe.  
**E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA 22.**

**D. H. PIOTR KALITA**  
w Wilnie, ul. Wielka 19  
dawniej P. KALITA, L. ZABŁOCKI.  
Poleca wyborowe wina krajowe i zagraniczne, a specjalnie gwarantowane wina mazałane, miody, wódki, likiery, koniaki i sliwownica pierwszorzędných firm.  
Towary kolonialne i cukiernicze oraz bakalie w dużym wyborze i w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych. 3143-2 st

ZAMIAST TRANU  
**JECOROL**  
Nr. reg. M. Z. P. 214.  
Magistra BUKOWSKIEGO  
Ostatnio odznaczony  
GRAND PRIX i MEDALEM ZŁOTYM  
w PARYŻU 1927.

## Żadnej interpretacji listu Episkopatu nie było.

(Telefonem od własnego korespondenta).  
„Słowo Polskie” otrzymało wiadomość jakoby na piątkowej konferencji pomiędzy faktycznymi kierownikami życia politycznego w Polsce, a najwyższymi dostojnikami kościelnymi w Polsce nastąpiła wymiana zdań w sprawie ostatniego listu episkopatu polskiego. Kierownicy życia politycznego zwrócili się do ks. Arcybiskupa z zapytaniem o prawdziwość informacji o ukazaniu się rzekomej interpretacji listu pasterskiego.  
Odpowiedzi w tej sprawie udzielił ks. Kardynał Kakowski, który oświadczył, że żadnej interpretacji nie było.  
Ks. Arcybiskup dodał od siebie, że wogóle o jakiegokolwiek interpretacji nie może być mowy, gdyż list sam w sobie jest jasny i chyba ten tylko listu nie rozumie, kto go rozumieć nie chce.  
Wszystkie zaś interpretacje byłyby precedensem do obłamania opinii i obniżenia autorytetu episkopatu i listu pasterskiego.

## Nie będzie podwyżki kolejowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).  
WARSZAWA. Podwyżka cen biletów kolejowych projektowana od dn. 1 stycznia o 20 proc. nie będzie wprowadzona w życie.

## Blok mniejszości narodowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).  
WARSZAWA. Przez dwa dni obradowali mniejszości narodowe w Polsce, które wchodzi do bloku i uchwaliły zwrócić się do Gen. Komisarza Wyborczego o pozwolenie utworzenia tego bloku i przystąpienia do prac organizacyjnych.

## Wybory Rady Głównej Centr. Tow. Rolniczego.

(Telefonem od własnego korespondenta).  
WARSZAWA. Po dwudniowych obradach wczoraj zakończyło się posiedzenie Rady Głównej Centralnego Tow. Rolniczego. Sprawa została załatwiona kompromisowo. W wyniku dokonanych ponownie wyborów na prezesa wybrany został Fudakowski, na wiceprezesów Andrzej Maj i August Popławski, na członków red. Chmielewski, Janusz Mackiewicz i J. Rudowski.

## Nagroda literacka.

(Telefonem od własnego korespondenta).  
WARSZAWA. Posiedzenie w sprawie przyznania nagrody literackiej odbędzie się w niedzielę. Otrzyma ją prawdopodobnie Leopold Staff.

## Posłuchanie prymasa Hlonda u Papieża.

RZYM, 16.XII. (Pat.) Papież przyjął dziś na posłuchaniu ks. kardynała Hlonda.

## O traktat handlowy polsko-niemiecki.

BERLIN, 16.XII. (Pat.) W związku z pobytem delegata Niemiec do rokowań handlowych z Polską byłego ministra dr. Hermesa w Berlinie, hugenbergowski „Der Tag” twierdzi, rzekomo na podstawie informacji z niemieckich kół parlamentarnych, że w Berlinie oceniają sytuację w rokowaniach z Polską nie tak pomyślnie, jak naprz. w kółach gospodar-

czych, lub w prasie polskiej i że berlińskie kółka dyplomatyczne nie liczą się podobno z tem, aby obecne rokowania w sprawie tymczasowego traktatu handlowego mogły być ukończone już w połowie stycznia roku przyszłego. Kółka te sądzą natomiast, że w tym czasie rokowania wejdą dopiero w stadium rozważania trudności rzeczowych.

## Echa Genewy.

O ile wierzyć wieściom dochodzącym nas z poza kordonu litewskiego, Kowno gotuje się powstającego dziś właśnie Woldemarasa powitać jako zwycięzcę.

Z drugiej strony, jak wiadomo, P. Piłsudski oświadczył w Genewie, że nakaże w całej Polsce bić w dzwony i śpiewać „Te Dsum”. Jak wiadomo, pieśń tę śpiewano dawniej z powodu wielkich zwycięstw. Mieliśmy za tem dwa zwycięstwa i dwóch tryumfatorów, co jest trochę za dużo. Skoro dowódź przeciwnicy uważają wynik kampanji genewskiej za swój zwycięski, wielki sukces, z konieczności jeden z nich musi się mylić.

Pytanie tylko kogo? Czy P. Piłsudski czy Woldemaras?

Owóż na razie, do póki nie widzimy jeszcze realnych skutków decyzji genewskiej, do póki wszystko są właściwie tylko... słowa... słowa... słowa... musimy z braku faktów ze słowami tymi liczyć się.

Jako że stwierdzić należy, że prasa pro rządowa polska, która w pierwszych dniach poprostu zapomniała się, doszukując się „planów p. marszałka” aż „na gwiazdkach” (czy na księżycu?) niespodzianie spuściła z tonu i nawet przeszła do defenzywy.

Inaczej prasa litewska, która bez ogródki decyzję genewską uważa za wielki sukces Litwy. W nrze dzisiejszym, w rubryce „Z Litwy” podajemy streszczenie artykułu „Litawy” zniemienego ze względu zarówno na ton jak i treść. „Litawa” wręcz twierdzi, że „Liga Narodów wypowiedziała się na korzyść Litwy”, że „skargi litewskie na prześladowanie Litwinów w Wileńszczyźnie uzyskały posłuch”, że „sprawę Wileńską weszła na porządek dzienny” i że „przyszłe pertraktacje zaczną się od sprawy Wilna”.

Leż posłuchajmy co mówi sam Woldemaras o decyzji genewskiej? W prasie naszej ukazał się cały szereg wywiadów udzielonych przez premiera litewskiego przedstawicielom prasy. Treść tych wywiadów doświadczyła nas na razie za pośrednictwem naszej półurzędowej agencji telegraficznej, w redakcji bardzo obciążonej, jednostronnej.

Ponieważ jednak prasa zagraniczna dotychczas posiadała jeszcze debity w Polsce, otrzymujemy ją nieco okólną drogą, choć z pewnym opóźnieniem, ich treść autentyczna. Nader ciekawe są zwłaszcza pewne ustępy z wywiadu udzielonego przedstawicielom prasy w Genewie, dnia 11 b. m. z którego aż razie mogliśmy podać jedynie ułamki, nie dające pojęcia o ogólnej tendencji, a który dziś możemy uzupełnić bardzo charakterystycznymi szczegółami.

Tak więc oświadczył Woldemaras, że decyzja genewska „niczego wszystkim nie zdecydowała, gdyż wszystkie jak dotychczas, tak i nadal zależy od tego, jaki obrót weźmie sprawa wileńska”. Jako zwycięstwo Litwy należy uważać, że sprawa ta uważana za przesadzoną, weszła obecnie znowu na porządek dzienny.

Po za sprawą wileńską, „jest jeszcze szereg innych, od których zależy rozpoczęcie i przebieg przyszłych pertraktacji polsko-litewskich, tak np. „sprawa odszkodowania obywateli litewskich za szkody, które poniesli na skutek ekspedycji Żeligowskiego”.

Na konkretne zapytanie jednego z dziennikarzy, mianowicie przedstawiciela ryskiego pisma „Siewodnia” czy należy spodzie-

wać się przywrócenia komunikacji pasażerskiej, Woldemaras odpowiedział kategorycznie: „nie”, co następnie uzasadnił w ten sposób:

„Kwestja przywrócenia bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Kownem a Wilnem wymaga jest ściśle z temi zagadnieniami politycznymi o które potrąca ostatni ustęp rezolucji nie rozstrzygających ich ostatecznie. (Kwestja Wileńska przyp. Red.)

Na przeszkodzie przywrócenia komunikacji pasażerskiej stoją trudności paszportowe i kwestja wjazdu. Nie trzeba zapominać — ciągnął dalej Woldemaras — że mieszkańcy Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny posiadają właściwie podwójne obywatelstwo (!)

Na podstawie umowy, zawartej przez Litwę z rządem Sowieckim, który jako spadkobierca carskiej Rosji ustąpił te ziemie Litwie, rząd litewski uważa, że ludność tych ziem poddana jest Litwie, podczas gdy rząd polski, opierając się na decyzji Rady Ambasadorów, uważa ją za polską. Gdyby jednak rząd litewski uznał paszporty polskie ludności zamieszkałej sporne (!) kresy, tem samem rzekłby się swych praw do Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. Dopóki te trudności nie zostaną usunięte (t. j. Wileńszczyzna nie oddana Litwie. Przep. Red.) o nawiązaniu komunikacji pasażerskiej mowy być nie może.”

Powyższy pogląd zgadza się zresztą zupełnie z wywiadem, powtórzonym przez nas w swoim czasie, w którym Woldemaras powiedział, że „dotychczas stawali się Litwinów, którzy służyli w wojsku polskiem przed są wojny i sędzieliśmy ich za służbę we wrogiem wojsku, obecnie sądzić ich będziemy za służbę... w obcym wojsku”.

Nie kijem go te pałka.

Jak wiadomo, rząd litewski uważa wszystkich mieszkańców Wileńszczyzny za „litwinów”, że zaś rzadki jest u nas mężczyzna, który nie walczył w szeregach armii polskiej w obronie ojczyzny — więc dla nich wszystkich wstęp do Litwy pozostaje wzbroniony, a raczej grozi sądem i tyfusowym więzieniem. Najwyżej zostanie w dotychczasowym murze chińskim, opuszczającym Litwę zrobiony nieduży wyłom... dla narodu wybranego, jako że jego przedstawiciele nie walczyli w szeregach polskich.

Niemniej ciekawym jest to, co oświadczył Woldemaras w Paryżu: „Narazie niema mowy o nawiązaniu stosunków z Polską... Dla nas najważniejszym rezultatem decyzji genewskiej jest to, że sprawa wileńska znowu weszła na porządek dzienny. Przed zjazdem genewskim Europa była zdania, że sprawa ta ostatecznie przez werdykt Rady Ambasadorów została zdecydowana. Dziś Liga Narodów przyznała, że każda ze stron — zarówno Polska jak Litwa — opiera się na bardzo poważnych prawnych podstawach. Nawet Polska dziś przyznać musi, że kwestja Wileńska jest niezdecydowana”.

Tak przedstawia się sprawa z punktu widzenia litewskiego. Jakże fakty może przedstawiać temu nasz sanacyjny prasa — oprócz nieumiarowanego samochwalstwa i brutalnych karykatur, które nikogo nie przekonają o naszym „powodzeniu”, po tamtej zaś stronie kordonu granicznego nawet śród sprzyjających nam elementów wzbudzić muszą uczucie goryczy i niesmaku.

J. O.

## Chaos chiński.

Revolta komunistyczna w Kantonie zakończona zwycięstwem wojsk rządowych zwróciła uwagę ogólną znowu na Chiny. Od dłuższego czasu wielomilionowe państwo chińskie podlega ustawicznemu wstrząśnieniu. Władzie Chiny, jako jednolite państwo nie istnieją.

Trzymają się ogromem swych przestrzeni i mrowisk i rządzą nie jest zdolny żaden naród europejski.

Walki w Kantonie znane są ogólnie europejskiemu jedynie dlatego, że maste to leży w sferze ekspansji ekonomicznej mocarstw światowych. Takie same walki, a być może nawet krwawsze, toczą się na olbrzymich przestrzeniach chińskich skąd wiadomości już nie dochodzą do Europy.

Bucharin wódz kominternu wygłaszając swą wielką mowę, na zjeździe komunistycznym w Moskwie o internacjach i sukcesach trzeciego zadaniam, gdy zaczął omawiać stosunki chińskie, przyznał, że sytuacja w Chinach przedstawia się mgliście, gdyż nie znane są siły działające w głębi Chin. Z ciekawego jego referatu czerpiemy nieco danych charakterystycznych dobitnie chaos chiński.

Chiny są więc podzielone na maństwo prowincji i grup będących w ustawicznej wojnie ze sobą. Przedewszystkiem należy odróżnić Chiny północne, środkowe i południowe. Stosunkowo najmniejszą część Chiny północne. W Chinach północnych władzę sprawuje Czang-Su-Lin. Jest to najsilniejszy z wodzów chińskich. Oprócz niego istnieje szereg pomniejszych „generalów” wzajemnie się zwalczających.

Jak wielki chaos panuje w Chinach dowodzi ugrupowanie sił w Chinach środkowych. Według wiec Bucharina Czui-Tej De opanował prowincję Tsian-si, Czen-czi-m walczy o Chu-bej, lecz niedawno poniósł klęskę, Ten-in-kał opanował Chu-nan, Cho-tsun do wdarła się z wojskiem do prowincji Chu-bej, Ba-tsun-si opanował Nankin, Czen-diao-nan jest władcą prowincji An-chu-li, Czen-kał-szek z Cho-in-ciem dzieli władzę w prowincji Cze-tian, Czen-min-su panuje w prowincji Fu-tian wreszcie Clucan-szao-sun jest władcą

## „PODATKI KOŚCIELNE.”

Przed kilkoma dniami sanacyjna „Epoka” — wewnątrz, jak się wyraża nawet, „Słowo” wileńskie, żydowska, a nawewnątrz prorządowa — zaatakowała w sposób zjadliwy nieznaną bliżej projekt Episkopatu w sprawie poborów i składek na cele kościelne. Według informacji „Epoki”, podatki owe miałyby sięgnąć nawet wysokości 50 procentów podatków państwowych i bardzo obciążać ludność.

Obecnie znajdujemy w „Polaku-Katoliku” mierzalne wyrażenia ks. redaktora Mysłkowskiego. Chodzi o wykonanie art. IV go Konkordatu, który przewiduje opodatkowanie mieszkańców parafii na budowę lub restaurację kościołów i zabudowań kościelnych. Opodatkowanie to istniało dotąd we wszystkich zaborach. Ponieważ ustawy państw zaborczych zostały obowiązywać w myśl okólnika ministerjalnego z 26 sierpnia 1926 r., przeto obecnie komisja, w których skład wchodzi przedstawiciel Episkopatu i rządu, opracowują nowe przepisy państwowe — kościelne w sprawie budowy, remontu i restauracji budynków kościelnych.

provincji Huansi. Podobne rozbió się sil wódzów chińskich istnieje na południu. W Kantonie walczą z sobą czterej wodzowie chiński.

Trzeba zaznaczyć, że rozprządają oni nieraz pokaźnymi siłami wojskowymi. Tak np. Ba-tsun-si rozporządza 270 tysiącami wojska, w grupie Tan-czang-si jest 150 tysięcy wojska, dziesiątki tysięcy w Haundunie itd.

Wojska te przetrzucają się z prowincji jednej do drugiej i walczą często nie o ideały, ale o możność wywyższenia bogactw armii. O każdą bardziej bogatą prowincję, która rozporządza większymi zapasami ryżu i pewną ilością pieniędzy toczy się śmiertelna walka pomiędzy wodzami chińskimi.

Ten chaos wykorzystują cudzoziemcy z przedewszystkiem Japonia i Anglia, i oczywiście, co przemilcza Bucharin, Sowiety.

Japonia opanowała już prawie całkowicie Mandżurię i wewnętrzną Mongolję. Jej zdobycze są największe. Jak stwierdza Bucharin, Japonia postępuje nadzwyczaj ostrożnie, dyplomacja jej jest melomówna, nie posilkuje się żadnymi efektami, lecz realnie krok po kroku opanowują Mandżurię i wewnętrzną Mongolję.

Sukcesy sowieckie nie zdają się być wielkie. Terytorjalnie Sowiety nic nie zyskali, propaganda ich zdołała również nie zbyt silnie zapuścić korzenie. Bucharin mówi, że partja chińska ma obecnie około 20—25 tysięcy członków a komsomolcy — 15 tysięcy. Wobec przeszło 400 milionów, które zamieszkuje Chiny, ilość komunistów jest istotnie bardzo znikomą.

Czy komunizm zdoła poczynić większe postępy należy bardzo wątpić. Jak dotychczas propaganda komunistyczna objęła miasto nadbrzeżne południa nie dotarła zaś zupełnie do środka Chin a tylko częściowo znalazła posłuch w niektórych osiedlach na północy.

Koles chiński przeżywa silne wstrząśnienie wewnętrzne tak jakby szukał drogi do obudzenia się z wieloletowego snu. Sądząc z sytuacji obecnej kwestja „złotego niebezpieczeństwa” jest sprawnie bardziej a bardziej dalekiej przyszłości.

Hr.

## W Centralnym Towarzystwie Rolniczym.

W ubiegły czwartek zebrała się w Warszawie Rada Główna Centr. Tow. Rolniczego. Posiedzenie zajął prezes K. Fudakowski komunikując zebrany, że chociaż komitet C. T. R. ustalił poprzednio dnia wniósł na posiedzenie rady głównej, to przecież zmuszony jest wnioski poddać dyskusji i rewizji, gdyż w ostatniej chwili zaszyły nowe wydarzenia. Wobec tego p. prezes Fudakowski zaproponował zebrany, aby zatwierdził tylko sprawę zatwierdzenia protokołu z ostatniego zebrania rady, a pozostałe sprawy odroczyć do następnego dnia.

Propozycja ta została przyjęta.

Jak wiadomo zebranie rady głównej C. T. R. zwołane zostało przedewszystkiem w związku z zarządzeniem rządu, zobowiązującym C. T. R. subsydiować państwowych.

## W sprawie kolonji letnich dla młodzieży szkolnej.

W tych dniach właściciel maj. „Ostrówek” dr. Czesław Sycianko ofiarował Centrali Op. Szk. średn. zakł. nauk. Wilna parcelkę (10—12 ha), położoną w miejscowości zdrowotnej tuż przy samym torze kolejowym (st. Gudogaj), z tym warunkiem, że owa parcelka w najbliższym czasie wykorzystana zostanie jako wycieczkowa kolonja letnia dla niezdolnej uczącej się w średnich szkołach młodzieży, zagrożonej gruźlicą.

Ażby uprzytomnić sobie wartość materialną i moralną tej niezwykle ofiary, pozwolimy sobie zająć uwagę czytelnika nader palącą sprawą, stanowiącą w dobie obecnej najbardziej aktualne zagadnienie higieny szkolnej. Jak stwierdza jednoznacznie lekarze szkolni, odsetek dzieci zagrożonych gruźlicą jest przerażająco wysoki, ten fakt w oświetleniu zgrupowania i opracowaniu materiału statystycznego staje się jeszcze bardziej smutnym: 50—60% dzieci w wieku szkolnym zdarza wybitne skłonności do gruźlicy, a jeśli mieć na względzie również i dzieci o zmniejszonej odporności ustroju na wszelkie czynniki chorobotwórcze, to zdrowotność dziatwy szkolnej w świetle cyfr wprost rozpaczliwie musi się przedstawiać. Podobny stan rzeczy nie mógł nie zwrócić na siebie uwagę higienistów, i nie samych tylko higienistów, — do walki z gruźlicą wśród dzieci i młodzieży szkolnej zaczyna się zabierać państwo, do tej akcji wciąga się całe społeczeństwo.

Dr. W. Odyńca.

Zjazd rady głównej C. T. R. mający — między innymi — zdecydować dymisję, zgłoszoną przez członków prezydium, wzbudził wielkie zainteresowanie... Niespodziewane odroczenie obrad rady wywołało silne wrażenie. Na sali i w kurytarzach gmachu C. T. R. liczne grupy prowadziły żywe rozmowy prywatne.

Według tych prywatnych wersji — jak informuje „Warsz. Gaz. Poranna” — odroczenie obrad wywołane zostało nowym wystąpieniem sfer „miarodajnych”, które zgłosiły sprzeciw contra osobie prez. Kazimierza Fudakowskiego, z powodu podpisania przezeń listu, wzywającego do akcji w myśl wskazań znanej odeszy Biskupów.

Jeśli wiadomość ta jest prawdziwa, to jesteśmy świadkami niezwykle pouczających wystąpień sfer „miarodajnych”.

W artykule moim p. t. „W trosce o zdrowie uczącej się młodzieży” (Dziennik Wil. Nr. 257 z dn. 10 listopada r. b.) miałem sposobność podkreślić te zasadnicze myśli, że sprawa opieki nad zagrożoną gruźlicą dziatwą jest zagadnieniem, którego rozwiązanie może być dokonane na drodze skoordynowanych wysiłków zbiorowych, — punkt widzenia przez nikogo jako się dziś nie kwestjonowany, jako jedynie racjonalny.

Piękny czyn dr. Cz. Sycianki nie wymaga komentarzy. Na ten czyn mogła się zdobyć jednostka, miśkami kategorjami obywatelskimi i społecznymi. Przedmiotem żywej troski Centr. Op. Szkoln. w najbliższej przyszłości będzie umiejętne wykorzystanie darowizny szanownego ofiarodawcy i uruchomienie w r. 1928 kolonji wycieczkowej dla słabowitych dzieci, pozabawionych słońca, powietrza, widoku łąk ukwieconych i pól łanami zboża pokrytych. Zrealizowanie tego planu wymaga znacznych środków materialnych, niemniej wymaga pracy i starań, wysiłków woli zbiorowej. Kto kocha dzieci, komu na sercu leży, by młode pokolenie zabezpieczyć przed plagą ludzkość — gruźlicą, by to pokolenie zdrowe było i silne, ten niewątpliwie współdziałał zechce z organizacją społeczną, której zadaniem, jest realizowanie zamierzeń przez samo życie twarde na porządek dzienny wysuniętych. A taką organizacją jest zresztą rodziców — Centrala Opiek. Szkolnych średnich szkół Wilna.

Dr. W. Odyńca.

## Dzień polityczny.

Ka'zblżeniu Włoch i Francji.

Władze francuskie pisały ukazywając się w Paryżu między emigrantów włoskich, które gwałtownie zwalczało rząd francuski. Zakaz uzasadniono tem, że wspomniane pismo nie przestrzega obowiązków, jakie posiadają żyjący we Francji cudzoziemcy. Tak np. w jednym z swych ostatnich numerów pismo wzywało do mordów politycznego.

Ambasador francuski w Rzymie w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że Francja i Włochy dążą do zbliżenia i do usunięcia istniejących jeszcze różnic.

Również prasa angielska — jak donoszą z Londynu — stwierdza, że zarówno po francuskiej,

jak po włoskiej stronie, istnieje silna tendencja do zbliżenia.

Prasa włoska z ogromnym zadowoleniem podkreśla to zarządzanie, zaznaczając, że zbliżenie włosko-francuskie dojdzie do skutku pod warunkiem, iż rząd francuski nie będzie tolerował propagandy, wzywającej do zbrodni politycznych.

Najlepsze w świecie śniogowce szwedzkie „TRE - TORN” 255—1 w wielkim wyborze u CH. DINCESA Wielka 15.

Les Parfums Godet PARIS FOLIE-BLEUE CHEVALIER PRINTemps PETITE FLEUR BLEUE Wylężni Przedstawiciel M. Gzapanik i S. Izbicki Warszawa, Długa 50, tel. 1-324-08

27)

## KONIEC RASPUTINA.

Pamiętniki Księża Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

Kiedy nalewałem herbatę — podniósł się i spacerował po pokoju. Spozitrzę gitarę, którą zostawiono przypadkiem w pokoju. „Zagraj”, poprosił, „zagraj coś wesołego. Ogromnie lubię twój śpiew”.

Tudno było śpiewać „coś wesołego” w podobnej chwili. „Nie jestem w nastroju” — powiedziałem, biorąc gitarę. Usiadł i z początku słuchał bardzo uważnie. Lecz pózniej głowa jego nachyliła się ku stolowi. Zdawało się, że drzemie.

W chwili gdy przestał grać, otworzył oczy i spojrzał na mnie spokojnym i smutnym wzrokiem. „Zaspiewaj jeszcze jedną” — powiedział.

Znow zaśpiewałem. Głos mój dziwnie brzmiał w mych uszach.

Czas biegnął. Wskazówki zegara wskazywały w pół do trzeciej. Ten koszmarny trwał już ponad dwie godziny.

„Co się stanie, jeżeli moje nerwy nie wytrzymają” — zapytałem siebie.

Na górze cierpliwość mych przyjaciół najwidoczniej wyczerpywała się również. Dziewięć z górą stawali się coraz głośniejsze i obawiali się, że moi przyjaciele zjedną na dół.

„Co to za hałas” — spytał Rasputin, podnosząc głowę.

„Prawdopodobnie goście wychodzą” — odrzekłem. „Pójdź i zobacz”.

Kiedym wszedł do gabinetu, W. Ks. Dymitr Pawłowicz, Puriszkiewicz i kapitan Suchotin skierowali mnie z rewolwermi w rękę. Byli spokojni, lecz bladej. Zarzucono mi pytaniami:

„No więc, zrobione? Wszystkie skończone?”

„Trucizna nie wywiera żadnego skutku” — rzekłem.

Patrzyli na mnie z niemym zdziwieniem. „Niemożliwe” zakrzyknął W. Księżę. „Dozy były aż nadto wystarczające”.

„Czy wziął wszystko?” — zapytali się inni.

„Wszystko” — odpowiedziałem.

Zaczęliśmy się naradzać, co należy uczynić i postanowiliśmy zejść na dół wszyscy, rzucić się na Rasputina i zadusić go. Już schodziliśmy ostrożnie po schodach, gdy nagle spostrzegłem się, że możemy wszystko popuścić. Nieprzewidziane zjawienie się nieznanym nam natychmiast ujawniło nasze zamiary i nie wiadomo, jak się cała sprawa skończy. Trzeba pamiętać, że nie mieliśmy do czynienia ze zwykłym człowiekiem.

Zawróciłem mych przyjaciół do gabinetu i włożyłem swe wątpliwości. Z trudnością wyperswadowałem im, że sam muszę skończyć z Rasputinem. Nie chcieli się zgodzić, lecz ostatecznie wzięłem rewolwer W. Księża i zeszedłem na dół do jadalni.

Rasputin siedział przy stole w tej samej pozycji, w jakiej go zostawiłem. Głowę pochylał i ciężko oddychał. Podeszedłem cicho i usiadłem obok niego. Nie zwrócił na mnie uwagi. Przeszło w milczeniu kilka minut, nagle podniósł głowę i spojrzał na mnie. Oczy miał zamglone, bez życia i wyrazu.

„Czy się Pan czuje niedobrze?” — spytałem.

„Tak, głowa mi ciężka i pali mnie w żołądku.

Daj mi jeszcze kieliszek wina — to mi ulży.

Nalałem mu jeszcze maderę, wypił haustem i w jednej chwili wywrócił się i odzyskał dobry nastrój. Zamieniłem z nim kilka zdań i widziałem, że jest najzupełniej przytomny i że umysł jego działa normalnie. Nagle zaproponował, żeby pójść do cyganek. Odmówiłem, tłumacząc się późną godziną.

„Nic nie szkodzi. Są do tego przyzwyczajone.

Czasem wstają tam na mnie całą noc. Często-kroć zatrzymują mnie w Carskim Sióle ważne sprawy, lub tylko mówię o Bogu... ale potem jadę tam autem. Ciało również musi mieć wytchnienie... nieprawdaż. Bóg w myślach, lecz ludzkość w ciele... Oj, co...” — powiedział Rasputin ze znaczącym mrużeniem. Podobnej rozmowy nigdy bym się nie spodziewał w podobnej chwili.

Oto siedziłem cały czas z człowiekiem, który połknął olbrzymią dawkę śmiertelnej trucizny; siedziałem kszdy jego ruch, spodziewając się lada chwila fatalnych następstw i oto teraz ten skazaniec proponuje, aby pójść do „cyganek”. Lecz najbardziej dziwiło mnie, że pomimo swego instynktu i jakby jasnowidzenia, był tak zupełnie nieświadom zbliżającego się końca.

Czemu jego bistra oczy nie dostrzegły, że w zaciśniętej ręce trzymam z tyłu rewolwer, który lada chwila mogłem podnieść i wycelować do niego. Gdy przeleciała mi przez głowę ta myśl, obejrzałem się, sam nie wiem dlaczego i wzrok mój upadł na kryształowy krucyfiks. Wstałem i podeszedłem do kredensu.

„Cóż tam tak długo robisz?” — zapytał Rasputin.

„Ogromnie lubię ten krzyż, śliczna rzecz” — odpowiedziałem. „Tak, bardzo ładna. Kosztuje pewnie masę pieniędzy... leś za niego zapłacić?”

Rasputin podeszedł do mnie i, nie czekając na odpowiedź, mówił dalej: „Ale to mi najlepiej się podoba”. I znowu zaczął otwierać kredens i oglądać go.

„Grzegorz Efimowicz, spojrz się raczej na krucyfiks i módl się”.

Rasputin spojrzał na mnie ze zdziwieniem i przestrachem. Zobaczyłem niezwykle mu wyraz w jego oczach, łagodny i uległy. Podeszedł wprost do mnie, patrząc mi w twarz; zdawało się, że czy-

ta w moim wzroku coś niespodziewanego. Zrozumiałem, że zbliża się krytyczna chwila.

„Boże, daj mi się skończyć to wszystko” — myślałem i powoli wysunąłem rewolwer z za pleców; Rasputin stał nieruchomo przedemną, z głową zwróconą na prawo, przypatrując się krucyfiksowi.

„Gdzie strzelę?” pomyślałem. „W skroń czy w serce?” Zdawało mi się, że piorun przeleciał przez moje czoło. Strzeliłem. Wydając ryk dzikiego zwierzca, Rasputin upadł ciężko na niedźwiedzią skórę.

Usłyszałem hałas na schodach; to moi przyjaciele biegli z pomocą. W pośpiechu zaczęli o kontakt elektryczny zewnątrz pokoju i nagle znalazłem się w ciemnościach. Ktoś wpadł na mnie i krzyknął przestraszony. Stałem nieruchomo, bojąc się połknąć w ciemności o trupa. W koń u zapalono światło. Wszyscy rzuciliśmy się ku Rasputinowi. Leżał na znak. Twarz lekko się kurczyła, ręce konwulsyjnie zaciśnięte; oczy zamknięte.

Na białej, lekkiej bluzie widać było małą, czerwona plamę. Nachylił się i przytrzymał uważnie. Niektórzy chcieli strzelić jeszcze raz, lecz wstrzymała ich obawa pozostawienia niepotrzebnych śladów krwi.

W kilka minut potem Rasputin leżał zupełnie spokojnie. Obejrzałem się ranę. Kula przeszła w okolicach serca. Nie było najmniejszych wątpliwości; Rasputin nie żył.

W. Księżę Dymitr Pawłowicz przesunął trupa z niedźwiedziej skóry na kamienną posadzkę. Zakręciliśmy światło, zamknęliśmy na klucz drzwi od jadalni do pokoju i poszliśmy do mego gabinetu. Wszyscy oczekaliśmy wygromki tejowolenia, tak był się przekonali, że wypadki tej nocy oddała od Rosji ruiną i hańbą.

(D. c. a.)

# RUCH WYBORCZY.

**Wybór kandydatów do powiatowego komitetu wyborczego.**

Na odbytem wczoraj posiedzeniu Sejmu powiatu Wileńsko-Trockiego, dokonano wyboru kandydatów do wyborczego komitetu powiatowego. Kandydatami tymi zostali: pp. Wętkowicz i Bohdanowicz, zaś ich zastępcami: pp. Krukowski i Gwiazda.

**Organizacja wyborów.**

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. sędziego Dmochowskiego, odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli komitetów wyborczych. Konferencję zwołano celem zaznajomienia się z techniką organizacji wyborów do Sejmu.

**Organizacja „Białoruskiego komitetu wyborczego.”**

Nowopowstały „Białoruski centralny zjednoczony komitet wyborczy” w skład którego wchodzi jak wiadomo „Białoruski związek włościański”, „Białoruska demokracja chrześcijańska”, prawosławna demokracja białoruska i członkowie „Białoruskiego komitetu narodowego”, dokonał wyboru prezydium. W skład jego weszli: Karuza, Pozniak, Stepowicz, Jeremicz, Rohule, Salewski, Bohdanowicz, Hoład i Kunicki.

**Spisywanie wyborców do Sejmu.**

Celem rychlejszego zakończenia prac nad sporządzeniem spisów wyborców do Sejmu, personel poszczególnych bur spiszowych w ostatnich dniach został zwiększony do kilkunastu osób w każdym. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu prace spisowe zostaną ukończone.

**Specjaliści polscy i niemieccy na Śląsku.**

Na wspólnym posiedzeniu rady wojewódzkiej P. P. S. na Górnym Śląsku oraz zarządu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy zapadła decyzja wystawienia wspólnej listy kandydatów do Sejmu na całym obszarze Województwa Śląskiego. W ten sposób P. P. S. usunęła się od pol-

skiego bloku wyborczego na Śląsku, w którym mają wziąć udział wszystkie ugrupowania polityczne.

**Zbytina gorliwość.**

„Robotnik” informuje: „Z wielu okolic kraju donoszą nam, że panowie wojewodowie i starostowie wzięli na siebie łaskawie funkcje organizatorów kampanii wyborczej. Przypomina to do złudzenia osławione „kandydatury ofcyjne” z czasów Napoleona III we Francji. Są miejscowości, gdzie przedstawiciele administracji państwowej proponują poszczególnym działaczom różnych stronnictw „naczelne” miejsca na liście „rządowej”. W Łódzkiem i w sandomierskim oferty składano przedewszystkiem działaczom „Płastom”.

Nie słyszeliśmy dotąd nigdy— pisze „Robotnik” —by funkcje „partijno-polityczne” wchodziły w zakres kompetencji panów wojewodów i starostów. Skoro się ich podejmują, przestają być przedstawicielami Państwa, chronionymi przed krytyką specjalnymi przepisami ustawy, a stają się „politykami”, z czego nie omieszkamy przy sposobności skorzystać.

O zbytnej gorliwości wyborczej władz administracyjnych już teraz w początku okresu wyborczego i my także wielokrotnie słyszeliśmy. Co to będzie w końcu lutego?

Żydowski „Nasz Przegląd” w tejże samej materii pisze o „niektórych czynnikach”, wyzyskujących swoje stanowisko:

„Wiadomości nasze pokrywają się z temi informacjami, jakie posiadają różne organizacje polityczne i gospodarcze, polskie i żydowskie. Postępowanie owych czynników polega na tem, że się zaprasza do siebie kuców, rzemieślników i inne wpływowe na miejscu osoby, i żydów, i polaków i daje się im do zrozumienia, że tworzenie wszelkich bloków, nie przypadających do gustu tej władzy pociągają za sobą w następstwie szereg represji”.

**Najlepsze w świecie śniadanie szwedzkie**  
T R E - T O R N  
256-1 w wielkim wyborze  
u CH. DINCESA, Wielka 15.

wymagać, abym ja mu się przedstawiał, tylko musi powiedzieć, kto jest i z kim chce mówić. Tak samo przy telefonie. Czasem na odmianę ktoś pyta: „Czy tam numer taki a taki?” To już grzeczniej, ale niezupełnie właściwie, bo ktoś może być przypadkowo przy obcym telefonie, z grzeczności się zgłosił, a nie zna numeru telefonu. Jest zrozumiałe, że dzwoniący czasem nie chce niepotrzebnie wymieniać swego nazwiska, nie będąc pewny, czy przy telefonie jest ten, z którym chce rozmawiać. Wtedy pytanie powinno brzmieć: „Czy tam bank, firma, biuro takie a takie”? Odpowiadam: „Tak, ale biuro zamknięte”, lub: „Tak, a z kim Pan chce mówić?” Na stosowne życzenie dzwoniącego odpowiadam: „Niema go w biurze”, lub „Zaraz go prz-wolam”. W ten sposób dyskrekcja dla obu stron zapewniona i porozumienie osiągnięte.

Jeśli jednak nieznamy pyta tonem rozkazującym „Kto tam?”, zawsze mu odpowiadam: „A kto tam i czego sobie życzy”. W razie uporu lub gniewu zawsze słuchawkę. Trzeba mieć chyba osobnego służącego do telefonu, ażeby inną dać mu instrukcję. Ale nikt nie może wymagać, aby dla jego przyjemności i interesów utrzymywać osobnego telefonistę lub spełniać samemu dla niego obowiązki telefonisty.

**Sprawy miejskie.**

**— Sprawa budowy trzeciego mostu.** Sprawa budowy trzeciego mostu na rz. Wilji postępuje szybko naprzód.

Zdecydowano ostatecznie w lonie zaileterowanych władz a więc Dyr. Robot Publ., Wojskowności i Magistratu, których sumptem przedsięwzięcie ma być dokonane, że nowy most przetrzynany będzie przez rzekę wprost wylotu ul. Kanonicznej, b egnącej do rzeki od ul. T. d. Kościuszki, w miejscu, gdzie stoi kościół sw. ap. Piotra i Pawła.

Niebawem sprawa ta w kwestji dotyczącej udziału materialnego miasta oddana będzie do zaopiniowania radzieckiej komisji finansowej, a następnie, będzie przedmiotem obad już najbliższej Rady Miejskiej. (r)

**— O udział Wilna w Wystawie Poznańskiej** We środek, dn. 21 bm. odbędzie się posiedzenie członków połączonych komisji finansowej, technicznej i kulturalno-oswiatowej w sprawie udziału m. Wilna w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu projektowanej w 1929 r. (r)

**— Choinka dla biednych dzieci.** Magistrat postanowił z okazji zbliżających się świąt B. N. wyasygnować na gwiazdki dla dzieci w przytulakach miejskich po 2 zł. na każde dziecko. (r)

**Sprawy administracyjne.**

**— Upoważnienie do prowadzenia pertraktacji.** Władze wojewódzkie upoważniły zastępcę starosty powiatu Wileńsko-Trockiego p. M. Łukaszczyka do przeprowadzenia z władzami litewskimi pertraktacji w sprawie wymiany więźniów kryminalnych.

**Poczta i telegraf.**

**— Rozszerzenie sieci telefonicznej.** Sejmik powiatu Wileńsko-Trockiego na posiedzeniu swem, odbytem w dniu 16 b. m., zatwierdził projekt prac nad rozbudową sieci telefonicznej w powiecie. Prace nad przeprowadzeniem w powiecie nowych linii telefonicznych, rozpoczęła się w przyszłym roku.

**Sprawy wojskowe.**

**— Gwiazdka dla żołnierzy K. O. P.** Magistrat wyasygnował 500 zł. do dyspozycji komitetu opieki nad żołnierzami K. O. P. (r)

**Sprawy szkolne.**

**— Organizacja pomocy uczniom szkół zawodowych.** Do władz wojewódzkich celem zarejestrowania wpłynął statut nowopowstałego Twa Dobroczynnego, pomocy uczniom szkół zawodowych.

**Sprawy robotnicze.**

**— Zapomoga dla robotników.** Magistrat uchwalił wypłacić robotnikom zatrudnionym przy robotach kanalizacyjnych, którzy do dn. 15 m. b. pracują conajmniej od pół roku bez przerwy jednorazową zapomogę bezzwrotną po 20 złot.

Do zapomogi tej mają prawo jedynie robotnicy dniówkowi. (r)

**Sprawy uniwersyteckie.**

**— Nasi profesorowie zagranicą.** Z Wydziału Prawa naszego Uniwersytetu bawią obecnie w Paryżu dla prowadzenia badań naukowych profesorowie Komarnicki i Glaser. Dnia 10 grudnia, jak już donosiliśmy, dr. prof. Komarnicki na zebraniu urzędowym prezes „Comité d'études franco-polonais” wygłosił w salonych „Café de la Paix” odczyt na temat: Question Lithuanien. Prof. Glaser biorąc udział w

## Dobra wiadomość dla ludzi noszących szkła.

Na skutek licznych prób, które otrzymaliśmy z miasta Wilna i okolic, postanowiliśmy dać możliwość licznym rzeszom Szan. Klienteli oraz Publiczności do nabycia naszych wszechstronnie ulepszonej szkiele „AROSCOPIC” które dają większe pole widzenia, więcej promieni światła oraz w których można czytać lub widzieć bez najmniejszego przemęcenia. Pan Leon Kokocinski Optyk z Paryskiego Instytutu Oftalmicznego w Paryżu, przybywa wraz z swym asystentem na krótki czas do Wilna, nie leczy oczu lecz ściśle przystosowuje szkła do wzroku.

Przyjmuje interesować w Hotelu St. Georges pok. 26 ul. Mickiewicza 20, od 15-go (dzisiaj) XII 1927 codziennie w godz. 10 do 1 i 3 do 7 wiecz.

Pracownia na miejscu. 603-1st

zebraniach tygodnia „des Ecrivains Catholiques” w czwartek, dnia 8 b.m., w Instytucie Katoickim, po odczycie prof. Le Fur na temat „L'Eglise et le droit des gens”, wygłosił krótki referat na temat „Le Christianisme et la Société des Nations d'Esprit”.

**Z życia stowarzyszeń.**

**— Poświęcenie nowego lokalu „Zróża Pracy”**, Troca 19, dokona Jego Ekscelencji Arcybiskup Jędrzejowski, Metropolita Wileński dnia 18 b. m. o g. 3 po południu, na które uprzejmie za prasą wszystkich członków czynnych, wspierających, honorowych i sympatyków.

**Zarząd Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.**

**— Wilja w Sokole.** Zarząd Gniazda Wileńskiego „Sokol” (Wileńska 10), przypomina i prosi członków T-wa z rodzinami na tradycyjne łamanie się opłatkiem, połączone z herbatką towarzyską, która się odbędzie we środek dn. 21 grudnia r.b. o godzinie 8-iej wieczorem.

Zapisy przyjmuje codziennie Sekretariat Gniazda, między godz. 7-9 wieczorem. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

**— Związek oficerów rezerwy** wzywa wszystkich kolegów na zebranie informacyjne w dniu 18 grudnia r. b. o godz. 12 w Sekretarjacie Związku. Sprawy pierwszorzędnej wagi.

**Dobroczynność.**

**— Staropolskie Bóg zapłać** składa wszystkim kwestarcom, które z wielkim poświęceniem kwestowały na rzecz najbiedniejszych pod opieką Pań Miłosierdzia będących d. 10 grudnia. Rezultat kwesty: 732 zł. 44 gr. brutto wydatki wyniosły 16 zł. 90 gr. Zarząd Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

**Z życia cechów.**

**— Posiedzenie Zarządu Związku Cechów** wraz z delegatami poszczególnych cechów, odbyło się pod przewodnictwem prezesa związku p. K. Górczuchowskiego w poniedziałek 12 b. m. Posiedzenie poświęcone było sprawozdaniu delegata Związku Cechów Wileńskich, podstarosty cechu murarzy i malarzy p. Jana Bienkowskiego, z przeszło 3 tygodnie trwającego objazdu miast i miasteczek woj. wileńskiego. P. Bienkowski w tym czasie odwiedził dziesięć większych skupień rzemieślników na terenie województwa, wygłaszając informacyjne referaty o nowej ustawie przemysłowej i izbach rzemieślniczych. Dało się zanotować ogromne zainteresowanie miejscowych rzemieślników sprawami powyższymi, to też frekwencja zebrzań rzemieślniczych wynosiła wszędzie do 100 proc. rzemieślniczego ogółu danego miasta. Wszędzie też jako wyraz zainteresowania były uchwały zebranych o konieczności netychmiastowej organizacji rzemieślników na prowincji pod zastandami cechowymi.

Równocześnie p. Bienkowski zorganizował podkomitety miejscowe Komitetu Wykonawczego, wyłonione podczas Zjazdu Rzemieślniczego w Wilnie w dn. 6 listopada r. b. w Oszmianie, Smorgonach, Brasławiu, Postawach, Mołodziecinie, Głębokiem, Nowych i Starych Świącienach, Nowej Wilejce i Wilejce powiatowej.

P. Bienkowskiemu wyrażono szczerze uznanie za poniesione w podróży trudy i dokonaną pracę organizacyjną doniosłego znaczenia.

**— Wyzwolinowe posiedzenie zarządu cechu bi charzy i kotlarzy** wspólnie z członkami komisji egzaminacyjnej odbyło się we wtorek 13 b. m. pod przewodnictwem podstarosty cechu p. Franciszka Łukaszczyka.

Wyzwolinowe na mistrzów bla-charskich: Jerzego Bernatowicza, Feliksa Bohdanowicza i Stanisława Szymanika; na mistrza kotlarskiego: Kazimierza Łukaszczyka, wreszcie na cześników bla-charskich: Bolesława Szymanika i Jana Iwanows.

laktorników i rymarzy, wespół z członkami cechowej komisji egzaminacyjnej, odbyło się pod przewodnictwem starszego cechu p. Kazimierza Puszkarczewicza we środek ub.

Dokonano wyzwołni: 11 mistrzów kowalskich i 1 mistrza rymarskiego.

**Odczyty.**

**— Odczyt o „zabawkach”**. Dnia w 5 sali U. S. B. o godz. 6-iej popoł. wygłosił p. Marja Weryko Radziwiłłowiczowa odczyt o zabawkach.

Należy przypuszczać, że odczyt wzbudził ogólne zainteresowanie, zerówno ze względu na aktualność tematu jak i osobistość prelegentki. Bilaty w cenie 50 gr. przy wejściu.

**— Odczyt Prof. Dr. J. Szymańskiego** p. t. „Brzegami Morza Śródziemnego” odbędzie się dziś, t. j. o godz. 7-iej wieczór w sali Im. Śniadeckich U. S. B. Stանowny prelegent całkowity dochód z odczytu przeznaczył na biblioteczki ludowe Koła P. M. Sz. im. E. Dmochowskiej. Ufaj należy, że wszyscy, którym oświata ludu leży na sercu zapelniają się odczytówą.

Bilaty w cenie od 2 zł. do 20 gr. wcześniej do nabycia w księgarni W. Makowskiego. Od 6-iej przy wejściu na salę.

**Sądy.**

**— O fałszowanie biletów kolejowych.** Wczoraj i wydz. karny sądu okręgowego przystąpił do rozpatrywania głosnej z przed półtora roku sprawy fałszowania i sprzedawania za autentyczne biletów kolejowych.

Na ławie oskarżonych zasiadli: maszynista wytwórni biletów Dyr. P. K. P. w Wilnie Jerzy Szafranski, dwaj kasjerzy st. kol. Wilno, Antoni Wasilukiewicz i Jan Nowis,

ostat tego ostatniego kuzyn, 16-to letni Piotr Mazurkiewicz. Wszyscy podsądni są oskarżeni, że działając w porozumieniu między sobą, korzystając ze swych stanowisk służbowych, dopuszczali się malwersacji z biletami kolejowymi III kl. na odcinku Wilno-Warszawa.

Według aktu oskarżenia, maszynista Szafranski odbijał na maszynie bilety z podwójną numeracją, a następnie oddawał je kasjerom Wasilukiewiczowi i Nowisowi, którzy sprzedawali je za autentyczne. Mazurkiewicz zaś, który uleatwiał swego szwagra Nowsa uleatwiał zbywanie fałszywych biletów.

Oskarżeni, których bronią mec. Engiel, Kulikowski i Szyzkowski, do winy się nie przyniali.

Urząd prokuratorski powołał do sprawy 20 osób, przeważnie urzędników kolejowych, którzy swemi zeznaniami ustalają winę oskarżonych.

W ciągu dnia wczorajszego do późnego wieczora zbadano za leawie kilku świadków, dalszy ciąg procesu odłożono do godz. 9 rano dnia dzisiejszego.

**Kos.**

**Teatr, sztuka i muzyka**

**— TEATR POLSKI** (sala „Lutnia”). Dnia po raz drugi „Kredowe koło”. — **Jutrzejsze widnia.** Jutro, w niedzielę o g. 4 m. 30 pp. Teatr Polski wystawi po raz ostatni „Hiszpańska mu-chę”, z dodatkami baletowym Roveny Łaskiewiczowej i Gastona o g. 8-iej w. (punktualnie) „Kredowe koło”.

**— Koncert - poranek Roveny i Gastona** odbędzie się w niedzielę o g. 12 m. 30 pp.

**— R E D U T A** na Pohulance. — **Noc listopadowa** w gm. W sobotę 17-go b. m. o godz. 20-iej Stanisława Wyspiańskiego „Noc listopadowa” (w Szkole Podchorążych) i „Gęzowiec”.

**— Zemsta** w niedzielę 18-go b. m. o godz. 20-iej „Zemsta” Al. Fredry po cenach znizonych.

**— Najbliższy koncert symfoniczny** odbędzie się w Reducie w niedzielę dn. 18 o godz. 5 pop. Jako solista wyst-pi świętny pianista Józef Turczyński

Odbiór audycji przy zastosowaniu lampy głośnikowej  
**RE 134**  
stanowi prawdziwą przyjemność  
„TELEFUNKEN“  
Wyrób T-wa „OSRAM”

## RADJO WILEŃSKIE.

Fala 435 mtr.  
Sobota 17 grudnia 1927 r.

17.20—17.45: „Warunki uzależniające organizację gospodarstwa” — odczyt z działu „Organizacja gosp. wiejskich”, wygłosił p. Edward Tauronowski, insp. rolnictwa Zw. K. i Org. Rol. z. W.  
17.45—18.15: Pogadanka dla młodzieży (transm. z Warszawy).  
18.15—19.00: Koncert popołudniowy orkiestry wileńskiej Polskiego Radja pod dyr. prof. A. Aleksandra Kontorowicza: — I. Uwertura z opery „Rosmunda” — Fr. Schubert; Walc z baletu „Śpiąca królewna” — P. Czajkowski; Serenada francuska — E. Grieg. — II. „W stepach” — A. Borodini. Modlit-

wa i tancic w świątyni (op. 50) — E. Grieg; Czardasz z opery „Duch wojewody” — L. Grossmann.  
19.10—19.35: „Przysięga jako czynnik obywatelski” — odczyt z okazji złożenia przysięgi przez rekrutów, wygłosił ks. kapelan Piotr Siedziwski.  
19.35—20.00: Radjokronika, wygłosił dr. M. Stępiński (transm. z Warszawy).  
20.00—20.30: Przerwa.  
20.30: Koncert wieczorny poświęcony muzyce lekkiej (transmisja z Warszawy). Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górnyskiego, W. Dobosz-Markowska (śpiew) i St. Nawrocki (akompanjament).  
22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.  
Na zakończenie: Gazetka radiowa.

## RUCH WYDAWNICZY.

**Anna Lewicka. W Jasnej Wsi.** Obrazki z życia dzieci i przyrody. Lwów. Spółka Odrodzenia 1927 r. Piękna, pogodna i treściwą książką obdarzyła zasłużona autorka młodzież. Opowiada w niej w sposób dziwnie jasny i prosty to wszystko co się dzieje na wsi. Mówi dziecku, jak powstała ta chata, w której się ono urodziło, ile pracy i zabiegów kosztowało to ojców. Prowadzi młodzież w las, na pola i łąki i wszędzie młody czytelnik patrząc na rzeczy sobie znane, odkrywa niedojrzałe piękno, widzi w otaczającej go przyrodzie cuda, zalekawiła się tem wszystkim, co go otacza i po poznaniu ukochać muś będzie ojczysty swój kraj. Książka bowiem p. Anny Lewickiej jest prawdziwym hymnem ukochania szarej wsi polskiej.

Druk wyrzyny i ładny papier stanowią dodatnią stronę wydawnictwa. Nie możemy nieestetycznie powiedzieć tego o ilustracjach. O ile bowiem autorka zna wieś, odczuwa jej piękno, bole i radości, o tyle rysownik tego ani widział, ani odczuł. Wiedzą i odtworzyć nie mógł.

Pomimo tego zarzutu, serdecznie życzyć należy, by dziesiątka polska zapoznała się z Jasną Wsią, przyniesie to jej rozrywkę i pożytek. W ręku nauczyciela przyrody, może być bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym.

**Anna Lewicka. „Wśród dzieci i młodzieży różnych Ludów”**. Któż z młodzieży nie lubi wędrowek po obcych krajach, kto bodaj myślał nie wybiega po za rodzinną przogr. A jakaż podróz jest bardziej nęcąca, jak ta, o której opowiada autorka.

Brat i siostra lecą samolotem ponad ziemią. Zwiędziają państwo Słońca—Chiny. Raj dzieci—Japonje. Lecą ponad Australje i przyglądają się życiu najdzikszych plemion, potem znowu unoszą się ponad szczytami Himalajów, spuszczają się do osad Hinduiskich i zapoznają się z niemi. Są w Afryce wśród murzynów, a następnie w Ameryce gdzie zwiędziają szkoły, wielkie miasta i uczelnie. Dowiadują się ciekawych szczegółów z życia wielkich ludzi Nowego Świata. Są w Grenlandji wśród Eskimosów, w Szwecji, Norwegji, w końcu zawadają o Holandje,

gdzie dzieciom nie opowiadają bajek o wrózkach, czerwonym kapturku, lub o zaklętej królewnie, lecz gdzie im mówią o ich rówieśnikach i dorosłych ludziach, którzy swą wytrwałą pracą, śmiałym czynem, odwagą, uratowali innych od pewnej śmierci, lub wielkiej klęski, a dziecko, słuchające opowiadań, nie roztuliwa się, nie płacze lecz woli: „I ja chciałbym taką rzecz uczynić, będę więc odważnym, wytrwłym i śmiałym”.

Piękna zaiste książka, która takie wzory daje nam, obyż znalazła się nietylko w rękach dzieci, ale i wychowawców.

Wydana we Lwowie nakładem „Spółki Odrodzenia”.

## Ceny artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie

**z dn. 13, 14, 15 grudnia 1927 r.**  
Chleb żytni przemiał 50% 1 kg. 00—00, chleb żytni przemiał 70% — 55—60, chleb żytni razowy — 40—00, chleb pszeny przemiał 50% — 1.00—90, mąka pszeniana—1.00—95, mąka żytnia razowa — 47—46, mąka żytnia pyłkowa — 61—57, kasza jęczmienna — 90—80, jaglana — 1.10—85, gryczana — 1.10—85, manna — 1.40—1.30, owsiana — 1.30—1.20, perłowa — 1.10—1.00, pęczak — 70—65, groch polny — 80—65, fasola biała — 70—65, ryż — 1.30 — 1.20, mleko niezbierane 1 litr 60—50, smietana — 2.60—2.50, masło niesolone 1 kg. 8.50—8.00, masło solone — 7.00—6.50, ser krowi wyciągnię — 2.20—2.00, jaja 1 szt. 25—20, słonina świeża 1 kg. 4.50—4.20, słonina solona krajowa — 4.80—4.60, szmalce wieprzowe — 5.00—4.80, sadło 4.80—4.60, siódz (szmalcówka) 1 szt. 25—15, olej 1 kg. 2.20—00, kartofle — 18 — 17, kapusta kwasona — 30—00, kapusta świeża — 25—20, marchew—20—15, buraki — 20—15, brukiew — 20—15, cebula — 70—55, kukurzyca—1.80—0.00, kukurzyca—1.50—0.00, sól biała—35—00, kawa naturalna—8.00—00, kawa zbożowa—2.50—00, herbata — 30.00—14.00, węgiew — 00—00, drzewo opalowe — 00—00, nafta 1 litr 60—00, mydło szwajcaryjne do prania 1 kg. 2.40—1.80, soda do prania—2.60—2.10, preszka mydlana—50—00, świec—2.60—2.10, pszenka—50—45, żyto—41—40, jęczmień 40—39, owsies — 40—39, gryka — 40—39, kielbasa wieprz. zwyczaj. 3.50—00, mięso wołowe—2.50—2.40, mięso cielęc—2.50—0.00, mięso baranie — 2.40—0.00, mięso wieprzowe — 3.60—0.00, sian — 12—10.

## Urzędowa Bibliografia Regionalna z dn. 16 grudnia 1927.

(Oprac. Uni. w. B. ka Publ. w Wilnie).  
1. FEDOROWICZ Zygmunt Dr.: Krajowe zwierzęta ssące. Ze 108 rysunkami w tekście. Wilno. Nakł. i druk. Józefa Zawadzkiego 1928 [druk. w 1927]. 8\* (242 x 162) S: VIII, 210, 2nb.

# KRONIKA.

## Zjazd Rektorów w Wilnie.

Jak się dowiadujemy z Uniwersytetu, w dniu dzisiejszym przybywają do Wilna J. M. Rektorzy wszystkich szkół akade-

mickich w Polsce na zjazd, który ma obradować nad zasadniczymi kwestjami organizacji szkół akademickich.

## Zapomniana sprawa.

Prawie, że rok i sześć niedziel temu, 14 listopada roku zeszłego, ukazano Wilno cały macecznik projektów na pomnik Mickiewicza w Wilnie. Zgodnie z treścią konkursów, „Jury” poszło odrębna, niż ogólna opinia drogą, i nagrodziło projekt „Tęcza” p. Szukalskiego z Paryża. Wybór ten wywołał istny huk i rozłam w społeczeństwie wileńskim: gdy jedni z oburzeniem zwracali Komitetowi „Listy składowe”, nie dając ani grosza, lub głośno wyrażając swój protest, inni z zachwytem wspominali pracę p. Szukalskiego, jako wybiegającą ponad szablón. (Straszny!o Pnarszki nad Wilją też ma swoich zwolenników). Skonsternowany Komitet zdobył się na projekt heroiczny: trzy nagrodzone modele zamierzał puścić w okręzną podróz po większych miastach Polski, aby Cała Polska! mogła osądzić trafność wyboru „Jury”. A tymczasem kosztem wielu tysięcy przygotowano i rozosłało w ogromnej ilości „Listy składowe” do wszystkich środowisk przez Polaków zamieszkałych.

Zdeje się, że na szczęście do wykonania pierwszej połowy projektu nie doszło, a mianowicie pomysł „Okrężnej Wystawy” (—kompromitacji—) upadł. Stęło się na skutek burzliwych dyskusji laureata Szukalskiego w czasie jego pobytu w Wilnie, a wkrótce potem węgole wycofania koncepcji Szukalskiego z liczby projektów reálnych. Z tem większą przeto siłą docierać i wywierac nacisk mogły „Listy składowe”, które powrotną falą napływały zaczęły do Wilna. Są one różnej większości i doniosłości: drobne

i wielkie. Wspomniły o dwóch: przed paru dniami Rada miejska m. Warszawy postanowiła wyasygnować na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie 25.000 złotych, zaś, na wtorkowym posiedzeniu Magistratu Lwowskiego zapadła uchwała udzielenia Komitetowi budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie subwencji 100.000 zł. i powołania do życia komitetu propagandy dla pobudzenia społeczeństwa do cfiar na ten cel”. („Giz. Warsz. Por.”).

Zdeje się nam wprost nieprawdopodobnem, aby to co wypadkowo dowiedzieliśmy się z prasy stołecznej, wyczerpywało wszystko co w tej sprawie zaszło w ostatnim roku, a co bezwarunkowo interesuje i int resować musi ogół Wilnian. Podobno po nieudanej „Konkursowej” imprezie miał być zwołany w czerwcu roku bieżącego plenarny komitet dla powzięcia zasadniczych decyzji. Nie doszło do tego z powodu jakoby takiego, że Komitet ściślejszy uznał się kompetentny do wszelkiego rodzaju uchwał i poczynał, aż do odsłonięcia pomnika „Wieszczą” włącznie. Nie zapuszczając się w kazuistykę, czy takie stanowisko jest słuszne, czy nie, chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę P. T. Komitetu Budowy, że nie nie zaszkołdzi samej sprawie, a przeciwnie z wielu względów na dobro jej wydziej, jeśli Komitet od czasu do czasu za pośrednictwem prasy powie społeczeństwu, co dzieje się za kulissami budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.

**Czekamy!**

sowych prac, 2) ukonstytuowanie się Komitetu, 3) finansowanie Targów i 4) wolne wiosłi.

**— Zwyczące telefoniczne.** Otrzymujemy następujące uwagi:

Siedzę całymi wieczorami w swoim biurze, w którym przypadkowo używam telefonu instytucji, urzędującej tylko do godziny 3,30 po południu. Telefon dzwoni. Biorę słuchawkę i słucham. Nieznany głos zapytuje: „Kto tam?”

„Przepraszam—odpowiadam— a kto tam i z kim chce mówić? Sądzę, że mam rację. Tüdno, abym się przedstawiał komuś nieznanemu, wiedząc przytem prawie napewno z góry, że nie ze mną chce mówić. Jeśli ktoś nieznanomy wchodzi do mego domu czy bi

Faszizm a machiavellizm.

Machiavellizm przez parę wieków, a i dzisiaj jeszcze wśród szerokiego ogółu uchodził — jak słusznie zaznacza w „Myśli Narodowej” sen. Jabłonowski — za ten rodzaj polityki, za taki kodeks sztuki rządzenia, który dopuszcza użycie wszelkich, choćby najbar dziej zbrodniczych środków, w celu zdobycia i utrzymania władzy politycznej w denem państwie. Osądzony w ten sposób i potępiony, stał się symbolem przewrotności i niemoralności politycznej.

Wprawdzie w nauce, krytyce historycznej i filozofii Machiavellizm nie znalazł jednak w wyobraźni szerokiego ogółu machiavellizm stał się wyrazem amoralizmu w polityce.

Faszizm odrzuca powyższy pogląd na Machiavelli'ego — polityka i na machiavellizm, przedewszystkiem jako nonsensowny sam przez się, nie do pomysłenia, jest bowiem w rzeczywistości tego rodzaju działalność polityczną, której poszczególne czynności wymykają się od jakiegokolwiek bądź możliwości oceny etycznej, następnie dlatego, że stoją w sprzeczności z najgłębszymi wymaganiami świadomości politycznej faszyzmu, która się uznaje jako świadomość moralną.

Świadomość polityczna faszyzmu — powiada prof. Francesco Ercole w doskonałym studjum, poświęconem polityce Machiavelli'ego w piśmie „Education Fascista, zes. 6 i 7 1927 r.” — nie będzie mogła nigdy wyznawać się i odzwierciedlać w polityce, która się wynosi poza dobro i zło, w polityce, której wartość wyczerpuje się zgodnością środka z celem zamierzonym, jakimkolwiek byłby i który pozostałby obojętnym dobrem bądź też złu tego celu.

Nic z tego, co czwoliści chce lub czyni w rzeczywistości nie

stoi poza dobrem i złem, gdyż nie z tego, co człowiek pragnie i robi, nie wymyka się od odpowiedzialności za dobro bądź zło, chciane i czynione. Dumą polityki faszystowskiej jest być polityką konkretnie użyteczną; jednakże użyteczną dobru nie zaś złu. Polityka użyteczna zlu nie jest polityką prawdziwą, dobrą, zdrową — jest polityką fałszywą, złą. Taką nie jest polityka Machiavelli'ego.

Przeciwstawienie niezależnej „racji stanu” imperatywowi świadomości moralnej — w czym ma tkwić oryginalność myśli Machiavelli'ego — jest następstwem, powiada prof. Ercole, dowolnego traktowania jego doktryny politycznej jako martwej teorii, oderwanej od myśli czynnej, a przedewszystkiem od woli w stanie działania. Jest to wynikiem niedostrzeżenia tego, iż doktryna ta jest w myśli Machiavelli'ego żywą czynnością polityczną, wyrazem bezpośredniego jego namierzenia narodowej t. j. jego woli urzeczywistnienia dobra własnej ojczyzny, które ma być dobrem absolutnem.

W istocie też, Machiavelli był tym, który silnie od innych odrzucał dlatego, że mocniej od wielu przeżywał nierozdzielną prawdziwą politykę od prawdziwej moralności. Oryginalność przeto myśli Machiavelli'ego nie polegała na stwierdzeniu konieczności polityki niezależnej wobec moralności — tradycjonalnej i bieżącej jego czasów lecz na przeciwstawieniu jej nowej moralności, takiej, w której wchłonięta jest polityka, będąca jej pełnym i bezpośrednim wyrazem.

Zastanawiając się nad sytuacją polityczną Włoch ówczesnych, Machiavelli doszedł do przekonania, że niedola ich (najady i ucisk obcych) nie była zależna od jakiegokolwiek zła losu, któremu siły ludzkie nie byłyby w możności

się przeciwstawić, lecz jedynie z powodu nieudolności tych Włochów, którzy aczkolwiek pragnęli zbawienia ojczyzny, nie mieli na jej usługi tej „cnoty”, z jaką inni znów Włosi, troszcząc się tylko o samych siebie, nie wiedzieli i nie pojmowali innego dobra, prócz własnego egoistycznego interesu.

Machiavelli nie zwątpił wskazać o swojej ojczyźnie a to dlatego, że w jego przekonaniu Włosi jako jednostki, więcej byli wari, niż ci, którzy ich uciskali. Włosi podług niego, są narodem pełnym żywotności, dlatego, że ujawniają wielką cnotę, moc, dzielność chcenia i działania dla dobra indywidualnego. Chodzi więc tylko o to by wytworzyć w nich świadomość dobra wspólnego, wdrożyć ich do tego, żeby urzeczywistniali dobro ojczyzny z taką samą wolą i namietością, z jaką dotychczas dbali o dobro osobiste.

Zadanie to powierza Machiavelli władzy świeckiej „księciu”. Może ono być dziłem jego własnej cnoty, dzielności moralnej. „Cnotliwym” w tym znaczeniu będzie „księże” wówczas, gdy dla dojdęcia i utrzymania się przy władzy, potrafi zastosować wszystkie środki, których użycie jest nieuniknione w danych warunkach, odpowiadające określonej rzeczywistości. Będzie on zarazem „moralnym”, o ile władzę swoją posiadzie i utrzyma nie dla własnej korzyści, lecz dla wspólnej ojczyzny, sprawując ją w celu zwalczania zepsucia panującego, przywrócenia poszanowania prawa, wzmocnienia religji, polepszenia obyczajów i t. p.

Machiavelli jest wicielem nie tyle intencyj, ile czynów dobrych i moralnych, a w dziełach swoich składa hołd przedewszystkiem ludziom o wysokiej moralności, sprawliwym, dobroczynnym ludzkości, za jakich w oczach jego uchodzą: Tyr, Liryg, Sargon, Romulus i c. p. Tych chwale

uważa za prawdziwą i trwałą, podczas gdy chwala złych i zbrodniarzy (Agatokles, Cezar, Borgia) — jest podług niego fałszywą i znikomą.

Polityka Machiavelli'ego polega nie tylko na „cnotce” pragnienia dobra publicznego, lecz przedewszystkiem na cnotce posiadania odwagi urzeczywistnienia go za wszelką cenę.

Jeśli więc w tem wyraża się

Na naszych pograniczach.

W obawie przed emigrantami litewskimi.

Przed paru dniami w rejonie mostu najrz. Mereczancze, po stronie litewskiej, pograniczna straż litewska urzędziła zasieki oraz ustawila karabiny maszynowe. Litwini wyjaśniają, iż ustawili karabiny w obawie przed ewentual-

mach'avelizm Machiavelli'ego, to — zdaniem prof. Ercole — Włochy dzisiejsze powinny w nim uciąć nie tylko zwłastna i proroka niepodległości oraz jednoci Włoch, lecz także mistrza surowej moralności politycznej, która przeciwnie jest cynicznym amoralizmomu politycznemu, który często niestety daje natchnienie polityce naszych czasów.

nem usiłowaniem socjal demokratów nielegalnego przedostania się przez granicę z Litwy do Polski. Poza tem w tym rejonie została zwiększona ilość litewskiej straży granicznej.

Z KRAJU.

„Na gwiazdkę” dla uwięzionych posłów komunistycznych.

Od kilku dni prawdopodobnie na rozkaz Mińska, na terenie województwa wileńskiego agitatorzy zlikwidowanej przez władze komunistycznej „Hromady”, przeprowadzają wśród włościan zbiórki ofiar pieniężnych „na gwiazdkę” dla uwięzionych posłów „hromadzkich”.

Nielży zaznaczyć, że „Mopr” Miński wyasygnował na pomoc komunistom uwięzionym, jak donosi „Zwiewka” 20 tysięcy rubli złotych.

Rzecz dziwna, komuniści nie wleżą w Chrystusa sie narodziny jego pragna obchodzić... nawet w więzieniu.

Posiedzenie wojewódzkiej komisji odbudowy.

W dniach 15 i 16 b. m. pod przewodnictwem p. Naczelnika Dworakowskiego odbywały się posiedzenia wojewódzkiej komisji

odbudowy. W wyniku dwudniowych obrad zatwierdzono ogółem 310 spraw. Z tej liczby w 200 przeszło wypadkach komisja, uwzględniając podania, umorzyła całkowicie lub częściowo wydane w r. 1925 przyzwolenia na odbudowę.

Teatr Polski.

„KREDOWE KOŁO”, poemat fantastyczny w 5-ciu aktach, według chińskiej legendy Klabunda. Muzyka Zygryfda Scheffera. Przekład Michaliny Śwarcówny. Partje liryczne i sceny poetyckie przełożył Józef Jedlicki.

W dotychczasowym, lekkim repertuarze Teatru Polskiego, premiera wczorajsza zrobiła wyłom. Poemat młodości, zwyciężający pomimo intryg i hipokryzji, zawiera w sobie dużo liryzmu. Przenika go jednak realizm wcale nie baśniowy, dający posmak raczej satyry politycznej.

Piękne ustepy liryczne oraz barwne, egzotyczne tło macą tendencje autora, nawskroś współczesne, zbyt mocno akcentujące antegonizm socjalny.

Farsowe a niewybredne kawałki, groteskowość postaci kulisów i połażacy, głębsze założenie ideowe, rysy dramatu, wreszcie przeplatająca obficie akcją muzyka i śpiewy sprawiają pewien zamęt, z którego dość trudno wysłukać istotną treść i ustalić formę tego utworu scenicznego, która ocyluje pomiędzy operetką a dramatem.

Bądź co bądź reżyserja i zespół zr. bity wszystko co można, by dać barwne, nastrojowe i dobre zagrane widowisko. Naogół b. piękna i pomysłowa dekoracja nie zawsze się gaziły ze stylem chińskim, — lecz któż z widzów będzie w pretensji do reżyserji, że domki chińskie przypominały ludzko... stodoły białoruskie, a święta góra japończyków Fudżijama zainstutowała się nad Jan tse-kijangiem! Rzecz interesująca, oryginalna i nowa poraż pierwszy urzela światło kinkietów w Wilnie i zatrzymała się bodaj przez dłuższy czas, w łódzkiej bowiem teatrze miejskim grana jest już przeszło 30 razy. Zastępca.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 16-go do dnia 20-go grudnia r. b. włącznie będą wyświetlane filmy: „Gorączka złota” — nadzwyczaj wesoły dramat w 10 tu aktach, W roli gł. najgenialniejszego komik świata Charlie Chaplin. Nad program: „Święto 3-go maja w Warszawie” w 1 akcie i Odsłonięcie pomnika Fr. Chopina największego muzyka świata — twórcy Polskiej muzyki Narodowej. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10 Cena biletów. parter 50 gr., balkon 40 gr. Początek seansu o g. 4-ej. W poczekalni koncerty radio.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38.

DZIŚ! Rekordowa Sensacja! 2 godziny upojenia zmysłami. Potężny dramat erotyczny przepiękna Venus Europy LIL DRAGONER. Seanse o g. 4, 6, 8, 10, 15.

Kino-Kabaret „Polonia” Mickiewicz 22.

Najnowsza atrakcja filmowa obecnego sezonu „Cyganeria” Wielki dramat życiowy w 12 akt. w/g słynnej powieści Murgera i opery Pucciniego. W rolach głównych: Liljana Gish, John Gilbert, Renee Adoree i Karol Dana. Początek seansów o g. 4, 6, 8, 10, 12.

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś ostatni dzień! RUDOLF VALENTINO w najpiękniejsz. dramacie „CZARNY ORZEŁ” w 10 akt. Początek o g. 1-iej.

Kino „WANDA” ul. Wielka 30.

Nieporównane arcydzieło potężnego geniusza twórczego D. W. Griffitha „WECZERNICA MIŁOŚCI” dramat w 12 aktach W roli głównej uroczysto-boski anioł kinematografii Liljana Gish. Rzadko się zdarza, by dzieło sztuki było pełnym wyrazem takiej poezji i piękna. Tyle wzruszeń i namietności nie zawierał jeszcze żaden film. UWAGA! Powiadamy Sz. Publiczność iż wszystkie najlepsze i znane szlagiery będą wzniwane po „Heljosie” i „Polonii” w naszym Kinie.

KINO-TEATR „EDEN” WIELKA Nr. 36.

Dziś. Długo oczekiwani w Wilnie i żądani komicy Pat i Patachon w najlepszej kreacji p. t. „Pat i Patachon jako zdobywcy Wiednia” 2 godziny śmiechu bez przerwy. Ceny niskie. Początek o g. 1.

W sprawie świadectw przemysłowych (patenty) na 1928 r. BIURO „RACHUBA” Wilno, W. Pohlanska 1-a. Tel. 3 — 67 podaje do wiadomości, że na mocy zezwolenia Wileńskiego Izby Skarbowej z dnia 14.12. 1927. L. 17221, przystąpiło do przyjmowania opłat za świadectwa przemysłowe (patenty) na rok 1928-y. Świadectwa przemysłowe na rok 1928-y, stosownie do przepisów (art 30 Ustawy o pod. przem.) winny być wykupione najpóźniej do dnia 30-go grudnia 1927 r. po tym zaś terminie będą doliczane kary za zwłokę. Celem uniknięcia natłoku w ostatnich dniach, prosimy o wcześniejsze zgłaszanie się do naszego biura. Blankiety deklaracji na świadectwa przemysłowe można otrzymać w naszym biurze.

W. CHARYTYNOWICZ i S-ka Apteczny Dom Handlowy. Oddział Detaliczny. Wilno, Wielka 58. — Tel. 392.

NA ŚWIĘTA polecamy specjalnie upadłe Sz. Klienteli wielki wybór efektywnych upominków jako to: perfumery, kosmetyki i galanterji firm krajowych i zagranicznych.

Towary otrzymujemy w dużych ilościach z pierwszych źródeł, wobec czego sprzedajemy je po cenach najniższych.

Cerata, linoleum, chodniki od 1 zł. 50 gr. za metr. KALOSZE zagraniczne i krajowe brezenty, wojsk i wojski polera po cenach najniższych J. WILDSZTEJN ul. Rudańska 2.

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH BÓL GŁOWY

PIECYKI PRZENOŚNE wykładane cegłą maszynową i inne do ogrzewania biur, mieszkań i sklepów poleca: ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11-a. 587-0

NA ŚWIĘTA! W WIELKIM WYBORZE wina, likiery, koniaki, wódkę najprzedniejszych firm krajowych i zagranicznych. oraz inne towary spożywcze poleca: F. LAWRYNOWICZOWA WILNO, Zawalna 21 (pasaż Bunimowicza).

KUPIE pianino lub fortepian. Zapięczę ceną i nierzmięcie gotówką. Oferty z wskazaniem celu i firmy instrumentu adresować: ul. Mickiewicza 15, m. 18 dia B K. 608-1

Hallo! RADIO!! Patefony, gramofony oraz płyty gramof. i patefon., jakoteż, skrzypce, balalajki, gitary, mandoliny, lustra zabawki dla dzieci i różny artykuły sportowe, maszyny do szycia poleca UNI WERSAL 728-3 WIELKA 21 Degodne warunki Wielki wybór

AKUSZERKI RKA OKUSZKO w o w r o c i l a wzmowiła przyjęcia chor. Zych. Mostowa 23, m. 6. WZP 24. 203 AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 3. W.Z.P. 69

SPRZEDAŻ Sanki amatorskie do sprzedania ul. Zawalna 51, vis-a-vis Halli Miejskiej dowiedz się u stróża. 3161-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania piwiarnia i kawiarzarnia. Do wiedzieć się: Biuro ogłoszeń S. Jutana ul. Niemiecka 4 tel. 222. 26-2

KASETKI GWIAZDKOWE wykłintne manicury, maszyny Glette, wielki wybór mydeł, perfum ostatnie nowości i wynalazki po cenach konkurencyjnych poleca: polski skład apteczny E KUDREWICZ I S-ka, Mickiewicza 26, tel. 710. 547-0

Na gwiazdkę Najpraktyczniejsze podarunki: łyżwy, samowary, umywalne termosy, latarki kieszonkowe, nakrycia stołowe i wiele innych podarunków świątecznych poleca: Sklep towarów żelaznych oraz naczyń gospodarskich. S. H. KULESZA ul. Zamkowa Nr. 3. 876-1

BACZNOŚĆ! WIELKA NIZJA przy bibliotece A. G. SYRKINA

Otrzymano MEBLE SALONOWE krzesła, łózka i inne meble 245-so na składzie S. ANCELEWICZA, ul. Niemiecka Nr. 26.

LEKARZE DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYZYNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, 0,5-8 wiecz. KOBIECIE LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECIE chor. drog. MOCZ WENERYZYNE pr. 12-21 od 4-5 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P. 31

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryzne. Przyjmuje od godz. 11 do 1 od 5-7 pop. W. Pohlanska 2, róg Zawalna. W.Z.P. 1

Dr. BLUMOWICZ Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel 921) Od 9-11 3-8 W.Z.P. 63.

KOBIECIE LEKARZ Dr. Janina Plotowicz - Jarzenkowna ordynator Szpitala Szwickiego. Choroby skórne i weneryzne kobiece. Przyjmuje od 4-6 pop. Zarzecze 5, m. 2. W.Z.P. 38

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYZYNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 - 11 1/2 - 8. W. Z. p 29

Dr. R. K. Sokółowski Chor. skórne i weneryzne. Ul. Wileńska 30, m. 14. 9 - 12 i od 5 - 7 pop. Ponadto we wtorki, czwartki i piątki od g. 3 1/2 - 4 1/2 pop. w Poradni ul. Garbarska 3. W.Z.P. 160

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryzne i moczopłciowe. Przyjmuje 9-11 i od 4-8 pop ul. Mickiewicza 28 - 5. WZP 39

Miód i Mak niedrogo polecamy B-cia GOŁEBIOWSKY ul. Trocka 3, tel. 757. 607-2

ODMROŻENIE Oryginalna mięś z (kogutkiem) „M ROZOL” leczy i got ranki, powstałe od odmrożeń. 642-59 Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Zakopane AJENCJA SIEMIANOWSKIEGO — wielki wybór will—parcel do sprzedaży najem mieszkań, lokale. 695-1

Mieszkania i pokoje Odstąpię mieszkanie z 2-ch pokojami i kuchnią. Zwierzyńnic 6, m. 11 od 12-3 pop. 3136-1

Potrzebny pokój ładny, wygodny z niekrapującą wykładką i samomotego. Oferty do Administracji pod 3155

Do wynajęcia 1-0 pokójowe mieszkanie obok Dworca Kolejowego, Tyzenhauzowska 11. 3178

Wyjazd do Warszawy zbyteczny. Zatwierdzamy zlecenia: w sądach, ministerstwach instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych Parceleja, sprzedaż majątków. Windykacja weksli, należności. Spółdzielnia „Stoleczny Dom Złeczeń” Warszawa Nowy-wiat 42. 17050-15

KUPNO Folwarków pod Wilnem poszukujemy do kupna za gotówkę Dom H.-K. „Zacheta” Gdańska 6—telefon 9 05. 345-0

Chcę kupić PIANINO. Oferty: Biuro ogłoszeń S. Jutana, ul. Niemiecka 4. 259

Wolne posady Poszukuję od zaraz kasjerki i ekspedjentki obznajmionej z branżą wędzarniczą. Możliwość noclegowania. Sprzedaż i kapitalem od 2 000 zł. Duży zysk. Mickiewicza 24, m. 10. 11 rano i od 2-5 pop. 3132-0

Jan Mazurkiewicz Wilno, Dominikańska 11. Telefon 1136

Kilo 2 zł. orzechów leskowych poleca I. Zwiedziński Wileńska 28 telefon 1224. 3159

Lecznicze wina wyborowe polecamy B-cia GOŁEBIOWSKY ul. Trocka 3, tel. 757. 608-2

Gotówka dam od zaraz na 1-szą hipotekę Legionowa 41, Pietraszewski, 3162-1

500 dolarów Przyjemność. — Ach mężusiu, ja to też nie mam żadnej przyjemności. — Jaktó, byłaś niedawno na koncercie, na baletu, w teatrze! — Tak, ale z tobą.

Przyjmuję w zakresie drucarstwa i Introligatorstwa wcho- dzące

Drużyna i Introligatornia „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa Nr. 1. Tel. 12-44

Przyjmuję roboty w zakresie drucarstwa i Introligatorstwa wcho- dzące

Wydawca Aleksander Zwierzyski. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego” Mostowa Nr. 1. Redaktor Stanisław Kodd.